

ADAM R. BARTNICKI

Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Prawa

## Przeszłość a terażniejszość — o problemach postkomunistycznej transformacji w Rosji

W 2001 r. A. Czajowski w swojej książce *Demokratyzacja w Rosji* pisał, że „demokracji w Rosji jeszcze nie ma”<sup>1</sup>. Dziesięć lat później można powtórzyć te słowa: demokracji w Rosji nie ma, a jedyny okres, kiedy można było dostrzec jej symptomy, to lata 1991–1993. Rosja na przełomie lat 80. i 90. odrzuciła totalitaryzm na rzecz demokracji, jednak nigdy do końca nie zerwała z nawykami i zachowaniami poprzedniego systemu. Stało się to widoczne już we wczesnych latach 90., czyli niemal na samym początku transformacji. Siłowa rozprawa z parlamentem jesienią 1993 r. i agresja na Czeczenię w grudniu 1994 r. pokazały, że władza stosunkowo łatwo sięga po przemoc. W późniejszym okresie zachowania niedemokratyczne zaczęły stopniowo dominować, obejmując swoim zasięgiem coraz szersze aspekty życia społeczno-politycznego, gospodarki, kultury itd. Rosja nie zamieniła się jednak w państwo skonsolidowanego autorytaryzmu, bez wahania łamiącego prawa i podmiotowość obywatela. Jej system polityczny „zawisł” między deklarowaną koniecznością umocnienia państwa i władzy (autorytaryzm) a świadomością, że jakaś forma demokratyzacji życia społeczno-politycznego jest wskazana.

Załamanie się procesów demokratyzacji w Rosji stało się wydarzeniem rodzącym olbrzymie implikacje, nie jest jednak zjawiskiem zaskakującym. Jego przyczyny można w dużym uproszczeniu sprowadzić do czterech głównych kwestii, które postaram się przybliżyć w niniejszym artykule. Po pierwsze, wydaje się, że pojmowanie i percepcja władzy w Rosji ma w dużej mierze podłoże historyczno-kulturowe i to na poziomie zarówno rządzonych, jak i rządzących. Następstwem tego jest niezdolność reżimu do jakiegokolwiek głębszej autorefleksji i wewnętrznej reformy, która zakłóciłaby tradycyjne relacje nierównowagi między władzą

---

<sup>1</sup> A. Czajowski, *Demokratyzacja w Rosji w latach 1987–1999*, Wrocław 2001, s. 375.

i społeczeństwem. Po drugie, rosyjski autorytaryzm został oparty na połączeniu formalnych zasad demokracji, psychologii i politycznej kulturze podległości rosyjskiego społeczeństwa. Po trzecie, dzisiejsza rzeczywistość społeczno-polityczna Rosji powstała raczej w wyniku próby przeobrażenia systemu ZSRR, aniżeli z jego autentycznej kontestacji. Szeroka adaptacja elementów poprzedniego systemu politycznego wpływała pozytywnie na stabilność systemu politycznego współczesnej Rosji, jednocześnie utrudniając jego demokratyczne przeobrażenia<sup>2</sup>. Po czwarte, w Rosji (a także poza nią) tak naprawdę było niewiele sił zainteresowanych faktyczną demokratyzacją państwa. Priorytetem była tu stabilizacja, a nie demokracja. W konsekwencji rosyjska demokracja nie miała wystarczająco potężnych obrońców.

## 1. „Przyszłość Rosji wyrasta z przeszłości”

Dyskusje o tożsamości cywilizacyjnej Rosji zostały zdeterminowane przez trzy odmienne założenia: 1. Rosja zбочyła, wbrew swojej woli, z wyznaczonej jej drogi cywilizacyjnego rozwoju i kiedy na nią powróci, z sukcesem zacznie wcielać elementy liberalnej demokracji w stylu zachodnim. 2. Rosja była i zostanie państwem typu azjatyckiego (wschodniego), to jest niezdolnym do reform liberalno-demokratycznych. 3. Rosja znajduje się na skrzyżowaniu wschodniej i zachodniej cywilizacji i wciąż nie jest w stanie wybrać modelu rozwoju<sup>3</sup>. Dosłowne potraktowanie przez wielu badaczy słów Władimira Pastuchowa „przyszłość Rosji wyrasta z przeszłości”<sup>4</sup>, spowodowało, że w nauce ujawniła się tendencja do swoistego wypaczania historii, czyli do zrzucania na przeszłość odpowiedzialności za wszystkie problemy postkomunistycznego państwa i społeczeństwa. Każdy stereotyp zawiera jednak ziarno prawdy, dlatego też trzeba go traktować z najwyższą ostrożnością. Występowanie pewnych tendencji zarówno ustrojowych, jak i społecznych jest w tym wypadku bezsporne. Nie chodzi tu jednak o tłumaczenie radzieckiego totalitaryzmu tradycjami „samodzierzawia” czy ułomności dzisiejszej demokracji brakiem tradycji parlamentarnych<sup>5</sup>. Ważniejsze

<sup>2</sup> В. Меркель, А. Круассан, *Формальные и неформальные институты в дефектных демократиях*, „Политические исследования” 2002, nr 2, s. 21.

<sup>3</sup> Prof. Ю.С. Пивоваров, А.И. Фурсов, „*Русская Система*” как попытка понимания русской истории, „Политические исследования” 2001, nr 4, s. 37–49; И.В. Мостовая, А.П. Скорик, *Архетипы и ориентеры российской ментальности*, „Политические исследования” 1995, nr 4, s. 69.

<sup>4</sup> В.Б. Пастухов, *Будущее России вырастает из прошлого. Посткоммунизм как логическая фаза развития евразийской цивилизации*, „Политические исследования”, 1992, nr 5–6, s. 59–75.

<sup>5</sup> Twierdzenie, że radziecki totalitaryzm stanowi w jakimkolwiek sensie przedłużenie carskiego samodzierzawia, z całą stanowczością krytykował Aleksander Sołżenicyn. Zob. A. Sołżenicyn, *Misconceptions about Russia are a Threat to America*, „Foreign Affairs” 1980, nr 58, s. 797–834.

jest bowiem samo przywiązanie Rosjan do przeszłości i tradycji, wiara w jej wyjątkowe posłannictwo. Skąd bierze się owo przeświadczenie?

Niewątpliwie ważnym (a przynajmniej często podnoszonym) czynnikiem rzutującym na tożsamość cywilizacyjną współczesnej Rosji, a w konsekwencji na kulturowe postrzeganie władzy, jest jej historia<sup>6</sup>. Tu należy wskazać przede wszystkim doświadczenia komunizmu, wcześniej zaś niewolę tatarską oraz przyjęcie kulturowej tradycji Bizancjum<sup>7</sup>. Zaakceptowanie tego założenia skłania nas do przyjęcia tezy, że źródła zachowań politycznych społeczeństwa, a także jego specyficznego, nacechowanego uległością i poddaństwem stosunku do władzy, tkwią w odległej i bliższej przeszłości historycznej. Michaił Krasnow i Ilja Szabliński zaznaczają, że Rosja tak długo żyła w warunkach władzy absolutnej, że w politycznej świadomości narodu dominującą rolę zaczęło odgrywać nie to „jak” państwo jest rządzone, tylko „kto” nim rządzi<sup>8</sup>. Owego przywiązania społeczeństwa do silnej władzy nie można jednak przypisać — o czym przekonuje Pipes — czynnikiem genetycznym. Na obszarze Rusi funkcjonowały republiki kupieckie — Nowogród Wielki i Psków, które przyznawały swoim obywatelom prawa porównywalne, a często nawet przewyższające te, którymi cieszyli się zachodni Europejczycy<sup>9</sup>. W opinii amerykańskiego uczonego głównym powodem słabości Rosji w sferze rozwoju praw i swobód była likwidacja własności ziemi w Wielkim Księstwie Moskiewskim, państwie, które podbiło całą Ruś i narzuciło jej system polegający na tym, że monarcha nie tylko rządził państwem i poddanymi, ale był też ich właścicielem<sup>10</sup>. W tym miejscu należy jednak podkreślić niezwykle istotny fakt. Władza patrymonialna była czymś naturalnym także w Europie Zachodniej, z tym, że zaczęła ona załamywać się już we wczesnym średniowieczu (w Polsce w roku 1138). Podobna tendencja panowała w księstwach ruskich i prawdopodobnie gdyby nie najazd mongolski, sytuacja drastycznie nie odbiegałaby od reszty Europy. W XIV w. Moskwa rozpoczęła wielowiekowy proces budowy mocarstwa, który z różnymi przerwami trwa po dziś dzień. Gwałtownie rozrastające się państwo potrzebowało silnej władzy, by skutecznie walczyć o niezależność od Mongołów, a następnie realizować politykę podboju („zbierania ziem ruskich”) — oba te działania były absolutnie naturalne, musiały więc odbywać się za swoistą „sankcją społeczną”. Sama Rosja powstała jednak stosunkowo późno (faktycznie na początku XVI w.) raczej poprzez podbój (a nie zjednoczenie) państw ruskich przez Wielkie Księstwo Moskiewskie. Wydarzenie to (a wcześniej

<sup>6</sup> Por. Ю.С. Пивоваров, А.И. Фурсов, *op. cit.*, s. 37–49.

<sup>7</sup> Por. J. Chłopecki, *Dezintegracja czy transformacja?*, [w:] *Rosja. Kontynuacja czy punkt zwrotny?*, red. W. Bonusiak, K. Sowa, Rzeszów 1994; J. Dogońska, *Cywilizacyjna tożsamość Rosji*, Toruń 1997; Z. Madej, *Rosyjskie zmagania cywilizacyjne*, Warszawa 1993.

<sup>8</sup> М.А. Краснов, И.Г. Шаблинский, *Российская система власти: треугольник с одним углом*, Москва 2008, s. 4.

<sup>9</sup> Zob. R. Pipes, *Wolność a własność*, Warszawa 2000, s. 241–311.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 242.

zależność od Mongołów) zakwestionowało dotychczasową ewolucję praw społecznych i rozpoczęło historię Rosji od początku — od wczesnośredniowiecznej monarchii patrymonialnej<sup>11</sup>.

Szczególnie istotnymi wydarzeniami, tworzącym podwaliny sakralnego postrzegania władzy na Rusi, były Unia Florencka (1439 r.) i upadek Bizancjum (1453 r.). W ich rezultacie Rosja stała się jedynym państwem prawosławnym, a wielki książę moskiewski — jedynym niezależnym monarchą prawosławnym. Rosja (Wielkie Księstwo Moskiewskie) zajęła miejsce Bizancjum, a jej władca — miejsce bizantyjskiego „basileusa”, przejmując dziedzictwo imperatora. Ruska władza otrzymała moralną siłę i poparcie w sakralizacji swych dążeń i poczynań. Na początku XVI w. umacniająca się w Rosji sakralizacja władzy, a tym samym monarszy absolutyzm, otrzymała uzasadnienie ideologiczne. Filoteusz z Pskowa stworzył ideologię Rusi jako trzeciego wcielenia boskiego cesarstwa na ziemi, po Rzymie i Bizancjum — obrońcy prawdziwego chrześcijaństwa. W 1547 r. Iwan IV przyjął tytuł cesarza wschodniorzymskiego. Rosja przejęła bizantyjski herb — dwugłowego orła, a prawosławny metropolita moskiewski przyjął tytuł patriarchy Moskwy i Wszzechrusi (1589 r.). Car Rosji stawał się odtąd jedynym legalnym spadkobiercą tradycji po Rzymie i Bizancjum. Przypadła mu rola obrońcy wiary w jej nieskażonej żadną herezją formie (ortodoksi). Z biegiem czasu carowie uzyskali prawo do ingerencji w wewnętrzne sprawy Cerkwi. Ostateczne podporządkowanie jej państwu miało miejsce na początku XVIII w. Piotr I wprowadził na swoim dworze wzory bizantyjskiego posłuszeństwa dla osoby monarchy. Jego zaufany, biskup pskowski Teofan Prokopowicz, podjął się również stworzenia idei, według której boska cześć powinna być oddawana nie hierarchom kościoła, ale carowi<sup>12</sup>. W 1721 r. funkcja patriarchy została zawieszona, a najwyższą władzą Kościoła stał się Święty Synod Zarządzający, kontrolowany przez władcę. W tym miejscu zasadne wydaje się pytanie, czy proces historyczny, polegający na stopniowym zespalaniu się władzy duchowej i świeckiej, rzeczywiście wywarł dominujący wpływ na cywilizacyjny rozwój Rosji. Czy oddziaływał na rozwój jej instytucji politycznych? Z pewnością, ale nie aż w tak decydującym stopniu, jak się dziś sądzi. Piotr I przejął pełną kontrolę nad życiem duchowym swoich poddanych 25 stycznia 1721 roku, wydając dekret o powołaniu Kolegium Duchownego. Akt ten ostatecznie podporządkowywał cerkiew prawosławną państwu. Wydawać by się mogło, że w tym momencie historia Rosji powinna rozejść się z dziejami reszty Europy. Nic z tych rzeczy! Przecież Rosja w XVIII i XIX w. niewątpliwie należała do kręgu cywilizacji zachodniej. Także rozwój instytucji politycznych, administracji państwowej i sądownictwa nie odbiegał wiele, zwłaszcza

<sup>11</sup> Zob. M. Краснов, *Персоналистский режим в России: опыт институционального анализа*, Moskwa 2006, s. 14.

<sup>12</sup> B.A. Uspienski, W.M. Żywow, *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, przeł. H. Paprocki, Warszawa 1992, s. 85.

w XVIII w., od powszechnych standardów europejskich. Przepaść zaczęła rosnać dopiero w II połowie XIX w.

W Europie Zachodniej przez setki lat toczyła się wojna o prawo władzy świeckiej do rządów nad duszami narodów. Oddawanie czci monarchom, czyli — jak sądzono — pomazańcom bożym, nie było niczym wyjątkowym. Paradoksem jest to, że pełne zespolenie ideologii z władzą świecką powiodło się dopiero w rewolucyjnej Francji. Władza nad duszami nie wynikała tu jednak z przesłanek religijnych. To, że władcy Kremla wcześniej i w dużo większym zakresie osiągnęli to, co nie powiodło się władcom innych państw Starego Kontynentu, wynikało wszelako nie z takich czy innych predyspozycji kulturowych społeczeństwa Rusi i Rosji, ale z faktu, że cerkiew moskiewska w 1453 r. utraciła ośrodek, do którego mogła zwrócić się o pomoc w swoim konflikcie z władzą świecką. Warto przy tym zauważyć, że sakralizacja władzy w Rosji wzmocniła jedynie świadomą tendencję do umacniania „samodzierżawia” przez panów Kremla. W tym wypadku tradycje wschodniego cesarstwa okazały się bardzo pomocne. Faktem jest też, że religijne teksty Bizancjum zostały w Rosji specyficznie zinterpretowane, co było między innymi powodem późniejszego rozłamu w cerkwi. W doktrynie religijnej Konstantynopola istniał paralelizm monarchy i Boga, jednak idea ta sama w sobie nie zakładała sakralizacji monarchy. Przyznawała jedynie „basileusowi” szczególną charyzmę, na mocy której mógł być traktowany jak istota nadprzyrodzona<sup>13</sup>. W tym kontekście obdarzenie carów moskiewskich boskimi atrybutami wydaje się jedynie skutkiem pewnej potrzeby, związanej z procesem zbierania ziem ruskich i umacnianiem monarchii, a nie wynikiem prostej adaptacji wzorów bizantyjskich. Początkowo siła i autorytet carów wynikały bardziej z przywiązania poddanych do władzy w ogóle, niż z jej sakralnej oprawy. Osłabieni niepowodzeniami politycznymi carowie zaczęli korzystać ze swoich atrybutów religijnych. Sakralizacja władzy nie wynikała przy tym z potrzeb duchowych społeczeństwa, lecz była stymulowana przez Kreml i grono ideologów. Zasadniczą zmianę przyniosła dopiero pierwsza połowa XIX w. Wzrost despotyzmu, a w konsekwencji także kultu władcy, zaczął hamować naturalną w Europie ewolucję monarchii. W czasie, gdy na Zachodzie zaczęły powstawać pierwsze państwa demokratyczne, carowie i ich otoczenie zazdrośnie strzegli swoich prerogatyw.

Tradycje „Moscovii” wytyczyły kierunek rozwoju cywilizacyjnego Rosji. Czasy Piotra Wielkiego przyniosły ostateczny kres pozostałym jeszcze swobodom. Car zbudował imperium, w którym obowiązywał bezwzględny prymat państwa nad jednostką. Człowiek, niezależnie od stanu, z którego się wywodził, stawał się jedynie narzędziem polityki rządu. Władcy Kremla niekiedy próbowali pokazać światu twarz liberalnego monarchy. Katarzyna II obiecywała uczynić z Rosji państwo praworządne, szanujące naturalne prawa każdego człowieka. Przyjaźniła się z Encyklopedystami — idea oświeconej monarchii była jednak

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 14.

tylko fasadą, za którą ukrywała się prawdziwa twarz „samodzierzawia”. Alexis Tocqueville próbował wyjaśnić naturę absolutyzmu we Francji, ale jego tezy z pewnością możemy rozważać także w szerszej perspektywie: „Sami despoci nie przeczą, że wolność jest rzeczą wyborną; tyle, że chcą jej jedynie dla siebie i utrzymują, że wszyscy inni są jej zupełnie niegodni”<sup>14</sup>. W 1765 roku Katarzyna odebrała chłopom prawo do skargi na pana, wkrótce potem zawiesiła pomysł utworzenia Komisji, która w założeniu miała dostosować rosyjskie prawo do standardów monarchii oświeconej.

Ostatnim zorganizowanym zrywem wolności przed 1905 r. było powstanie dekabrystów w grudniu 1825r.<sup>15</sup>. Klęska zamachowców zaowocowała powrotem do absolutyzmu totalnego, w którym władca miał prawo do życia i śmierci każdego mieszkańca imperium. Sprawiała też, że pękło przymierze między elitą społeczeństwa a tronem. System stworzony przez Mikołaja I był okrutny, ale logiczny i konsekwentny. Naród nie musiał kochać swego władcy, wystarczyło, że się go bał. Car niekiedy mawiał: „jednym z największych grzechów politycznych naszej epoki jest brak strachu”<sup>16</sup>.

W 1855 r. Nikołaj Czernyszewski wygłosił na uniwersytecie w Petersburgu rozprawę magisterską *O stosunku estetycznym sztuki do rzeczywistości*, powszechnie dziś uważaną za pierwszą oznakę odwilży. Klęska Rosji w wojnie krymskiej i zagadkowa śmierć Mikołaja I stworzyły sytuację, w której ważne polityczne i społeczne zmiany stały się nieuniknione<sup>17</sup>. Tak zwana „wiosna posewastopolska” przyniosła złagodzenie reżimu, co mogło dawać nadzieję, że Rosja znowu podąży w stronę Europy. Rozluźnienie „samodzierzawia” zaowocowało z jednej strony bujnym rozwojem twórczości zarówno literackiej, jak i politycznej, z drugiej zaś — erozją caratu. Ludzie, którzy otrzymali nieco swobody, zapragnęli jej więcej. Aleksander Hercen pisał: „wolność jednostki to wielka rzecz, z niej i tylko z niej wyrosnąć może rzeczywista wolność narodu”<sup>18</sup>. Naród rosyjski został formalnie wyzwolony dzięki zwycięstwu rewolucji lutowej, jednak wolność ta trwała zaledwie kilka wiosenno-letnich miesięcy 1917 r. — zbyt krótko, by zaszczerpić ją w społeczeństwie. Przewrót bolszewicki cofnął Rosję z powrotem do epoki „caratu”, tworzonego teraz pod czerwonym sztandarem rewolucji.

Rosyjski komunizm wytworzył sytuację permanentnego konfliktu na poziomie rządzących i rządzonych. Władza w Rosji nigdy nie identyfikowała się z masami, te (może poza okresem wojny ojczyźnianej lat 1941–1945) były jej zazwyczaj obojętne lub wrogie. Reżim oparty na „wschodnio-despotycznym” odrzuceniu jednostki żył niezależnie od człowieka, a bardzo często wbrew niemu. Trudno przy tym dostrzec jakiegokolwiek próby przebudowy tego modelu. Zarówno

<sup>14</sup> A. Tocqueville, *Dawny ustrój i rewolucja*, przeł. H. Szumańska-Grassowa, Kraków 1994, s. 28.

<sup>15</sup> Występujące wcześniej i później ruchy ludowe miały charakter socjalny.

<sup>16</sup> B.W. Lincoln, *Mikołaj I*, przeł. A. Jerzmańska, Warszawa 1988, s. 88.

<sup>17</sup> A. Walicki, *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, Warszawa 1995, s. 65.

<sup>18</sup> A. Hercen, *Eseje filozoficzne. Z tamtego brzegu*, Warszawa 1965, s. 647.

carowie, jak i przywódcy ZSRR woleli spiskować w zaciszach swoich gabinetów, hermetycznie oddzieleni od społeczeństwa, niż zniżać się do jego potrzeb. Marksistowska ideologia walki klas została podniesiona do poziomu swoistego ideału (to jest totalnego, fizycznego eliminowania niewygodnych dla władzy jednostek), który Michael Foucault nazywał rasizmem państwowym<sup>19</sup>. Nie wiemy, na ile twórcy rewolucji i ich epigoni wierzyli, że ostateczny cel komunizmu stanowi moralne usprawiedliwienie dla brutalności. Wyjaśnienie tych kwestii zawsze brzmi nieprzekonująco. Gdy komunizm upadł, jego zbrodni nie dało się już w żaden sposób rozgrzeszyć ani im zaprzeczyć. Komunizm nie został jednak obłożony całkowitą anatemą. Opory przed jednoznacznym jego potępieniem nie słabną do dziś. W samej Rosji nietrudno jest znaleźć żarliwych obrońców ZSRR w jego stalinowskim kształcie.

Pierwszym krokiem na drodze do absolutnego panowania jest zabicie w człowieku osoby prawnej<sup>20</sup>. Ustawodawstwo ZSRR wytworzyło sytuację, w której prawo w swojej tradycyjnej postaci traciło ważność, ustępując miejsca totalitarnej praktyce. Moskiewski historyk, Michaił Gefter twierdzi, że „logika totalitarnego systemu wymaga totalnej unifikacji, sprowadzenia wszystkiego do wspólnego mianownika”<sup>21</sup>. Rosyjski komunizm zabił wolność osobistą, personalizm i indywidualizm człowieka. Obowiązująca ideologia zakładała prymat społeczeństwa nad jednostką<sup>22</sup>. Państwo negowało potrzebę samodzielności, która była przecież niebezpieczna dla reżimu. Własność prywatną zastąpiono kolektywizmem, wszelka inicjatywa mogła stać się powodem do kary. Trzeba jednak pamiętać, że personalizm i osobista aktywność ustąpiły miejsca kolektywizmowi i apatii już znacznie wcześniej. W 1859 r. w Rosji ukazała się powieść Iwana Gonczarowa *Obłomow*, w której autor nakreślił obraz typowego mieszkańca imperium. Jako pierwszy terminu „obłomowszczyzna”, opisującego charakterystyczną dla Rosjan postawę wobec życia nacechowaną gnuśnością, marazmem i specyficznym odrętwieniem, użył Nikołaj Dobrolubow. Komunizm do reszty odebrał człowiekowi poczucie odpowiedzialności za swój los, tę brała na siebie zbiorowość, tj. partia komunistyczna<sup>23</sup>. W zamian władza ofiarowywała jednak coś innego — szczególnie rodzaj bezpieczeństwa i wolności zbiorowej. Ludzie z reguły są zdolni do zrezygnowania z personalnej wolności, jeśli dostaną w zamian coś, co będzie jej surogatem. Przeciętny mieszkaniec imperium nie odczuwał zbyt cenzury, wszechwładzy urzędników czy ingerencji państwa w każdy aspekt jego życia. Zjawiska te akceptował lub częściej po prostu ich nie zauważał, stanowiły one bowiem element zaakceptowanej rzeczywistości, w której wyrastał. Ideologia zajęła miejsce religii, stając się czynnikiem kontroli nad myślami i uczuciami czło-

<sup>19</sup> M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa*, przeł. M. Kowalska, Warszawa 1998, s. 88.

<sup>20</sup> H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, przeł. D. Grinberg, M. Szewiel, Warszawa 1993, s. 480.

<sup>21</sup> *Historia nie umarła*, Rozmowa S. Popławskiego z M. Gefterem, „Więź” 1994, nr 5, s. 124.

<sup>22</sup> N. Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, Kęty 2005, s. 56.

<sup>23</sup> G. Lukács, *Historia i świadomość klasowa*, przeł. M.J. Siemek, Warszawa 1988, s. 558.

wieka. Państwo zdjęło z jednostki odpowiedzialność indywidualną, zastępując ją odpowiedzialnością zbiorową. Wzbudzało też dumę, rozbudowując imperialną mocarstwowość ZSRR. W tym wypadku pragnienie potęgi okazało się silniejsze od pragnienia wolności<sup>24</sup>. Na dalsze zmiany zabrakło jednak energii. „Góra” zaczęła więc bezwładnie kluczyć, dopóki cierpienie „dołów” nie doszło do granicy, za którą powstały żywioły „rosyjskiego buntu”. Gdzie leżała ta granica — tego nie wiedziała ani „góra”, ani „doły”<sup>25</sup>.

Zdegradowane i w znacznym stopniu zdegenerowane elity polityczna i intelektualna reformującej się w latach 90. Rosji zmuszone zostały powołać do życia nowy model kultury politycznej. Podstawową kwestią było tu pytanie, czy miał on bezkrytycznie odzwierciedlać wzory przeszłości, czy przeciwnie — wprowadzić nowe wzory zachodniego indywidualizmu. Zastanawiano się, czy demokracja państwa wymaga westernizacji kultury politycznej. Odpowiedź na te pytania pozostawała bardzo trudna, o ile w ogóle możliwa. Racje wydawały się leżeć równo po obu stronach. Jedna idea wydawała się być śmiertelnym wrogiem drugiej. Oswald Spengler pisał niegdyś, że to właśnie cywilizacja zachodnia porozrywała, poraniła, zatrula i udręczyła rosyjską duszę, narzucając jej formy obcej i władczej kultury<sup>26</sup>. Podobnie twierdziło wielu słowianofilów, takich jak Władimir Sołowiow, Aleksandr Sołżenicyn czy Wiktor Aksiuczyc, konfrontując oryginalność i czystość rosyjskiej idei z degenerującymi ją wpływami Zachodu. Być może tu właśnie tkwi jądro kryzysu tożsamości i specyfiki kultury politycznej. Przenikające się wpływy cywilizacji wschodniej i zachodniej tworzą swoisty eklektyzm kulturowy, w którym tak naprawdę próżno szukać spójności i konsekwencji. Aleksiej Kara-Murza pisze, że problemem współczesnej Rosji jest to, że żyje ona jakby w różnych epokach i niejako w zgodzie z tym — w różnych kulturach politycznych<sup>27</sup>. Po pierwszym zrywie wolności w latach 1990–1993, kiedy to wydawało się, że idea wolności na dobre zagościła w umysłach społeczeństwa, szybko przyszło bolesne otrzeźwienie — rządzący reżim był z pewnością inny, ale też jakby taki sam.

## 2. Przeszłość a teraźniejszość

Dziewiętnastowieczny spór między okcydentalistami i słowianofilami trwa również dzisiaj. Być może właśnie tu tkwi jądro rosyjskiej specyfiki. Przenikające

<sup>24</sup> N. Bierdiajew, *op. cit.*, s. 65.

<sup>25</sup> Д.Б. Орешкин, *География электоральной культуры и цельность России*, „Политические исследования” 2001, nr 1, s. 73.

<sup>26</sup> O. Spengler, *Historia, kultura, polityka*, przeł. A. Kołakowski, J. Łoziński, Warszawa 1990, s. 229.

<sup>27</sup> А.А. Кара-Мурза, *Российская политическая культура и проблемы становления партийного плюрализма*, [w:] *Формирование партийно-политической системы в России*, ред. М. Макфол, С. Марков, А. Рябов, Москва 1998, s. 10–14.



się wpływy cywilizacji wschodniej i zachodniej tworzą swoisty eklektyzm kulturowy, w którym tak naprawdę próżno szukać spójności i konsekwencji. Można tu zaobserwować zadziwiającą dychotomię między świadomym a podświadomym postrzeganiem rzeczywistości — fascynacją i skrywaną zawiścią<sup>28</sup>. Dla przeciętnego Rosjanina świat w sposób fundamentalny zawsze był podzielony na „my” i na „oni”. Jeśli dziś Rosja nie ma wystarczających sił, by poradzić sobie z „nimi”, to w powszechnej świadomości wciąż należy „im”, na ile jest to tylko możliwe, chociażby w sposób pasywny, sprzeciwić się<sup>29</sup>. Owa niezrozumiała na pozór dychotomia świadczy o tym, że współczesne społeczeństwo rosyjskie nadal przeżywa głęboki kryzys tożsamości. Jego znamiona polityczno-gospodarcze przyciągają uwagę świata i są uznane za jądro problemu. Wydaje się jednak, że tkwi ono dużo głębiej. Rosjanom potrzebne jest dziś nowe — choć stare — poczucie tożsamości i nowe rozumienie przeszłego, historycznego sensu uczestnictwa Rosji w świecie<sup>30</sup>. Aleksiej Kara-Murza wykazał wszakże, że rzeczy mają się wprost odwrotnie: wyraźna uwaga, jaką większość zorganizowanych sił w kraju poświęca kwestii tożsamości narodowej, nie wskazuje na deficyt tej tożsamości (jest to założenie ukryte w myśleniu niedoszłych, rzekomych dostawców tożsamości narodowej), ale na nadmiar przeciwstawnych twierdzeń<sup>31</sup>. Trudno się z tym zdaniem nie zgodzić. Być może rzeczywiście jest tak, że głównym problemem rosyjskiego społeczeństwa pozostaje chaotyczne i bezwarunkowe wtlaczanie go w ramy coraz to nowych i sprzecznych z sobą idei, lansowanych na użytek koniunkturalnych demagogów i polityków, w gruncie rzeczy niezrozumiałych i obcych dla tej prawdziwej rosyjskiej tożsamości. Jej podstawą wydaje się być prosty konserwatyzm uczący, że to, co nowe, często bywa gorsze od tego, co stare.

Igor Bunin, przedstawiając wiele przykładów, pisał, że w swojej historii Rosja przeżywała wiele prób modernizacji, za każdym razem kończyły się one jednak krokiem w tył, tryumfem reakcji. Co ważniejsze, opinia publiczna zawsze stawała po stronie „reakcjonistów”, ciesząc się z porażki reformatorów. Oznaczało to nie tylko ich osobisty dramat, ale też odsunięcie przeobrażeń na całe lata i dziesięciolecia. Zdaniem Bunina Rosja stanęła przed kolejnym wyborem: albo przekreślić doświadczenia modernizacji i wpaść w błoto reakcji, albo skorygować błędy przeobrażeń lat 90. i wrócić do reform, przywracając tym samym Rosję do wspólnoty europejskich społeczeństw<sup>32</sup>. Czy Rosjanie są jednak do tego rzeczywiście gotowi? Steven Rosefielde twierdzi, że najpierw należałoby zmienić genetyczny kod

<sup>28</sup> Zwraca na to uwagę także H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1994, s. 151.

<sup>29</sup> Zob. Б. Дубин, „Противовес”: символика Запада в России последних лет, „Pro et Contra” 8, 2004, nr 3, s. 23 nn.

<sup>30</sup> В. Сувиński, *Sieroty po imperium*, „Rzeczpospolita” 25 maja 2002.

<sup>31</sup> А.А. Кара-Мурза, *Нужен ли России право-левый синтез?*, „Независимая газета” 23 listopada 1996.

<sup>32</sup> И. Бунин, *Драма модернизации и болото реакции*, <http://www.politcom.ru/2003/pvz305.php> (dostęp: 7 września 2006).

„ruskiego niedźwiedzia”<sup>33</sup>, przy czym Rosjanie — zdaniem autora — doskonale wiedzą jak należy postępować, tylko z trudno wytłumaczalnych powodów (kulturowych?) tego nie robią. Wydaje się, że Rosefelde jest jednak w błędzie. Owe powody są coraz łatwiejsze do wytłumaczenia, a sprowadzanie ich do kwestii kulturowo-mentalnych jest zwyczajnie zbytym uproszczeniem. Rosjanie i sama Rosja cierpią na nadmiar państwa i władzy, które dodatkowo nie są w stanie realizować funkcji, do których zostały powołane. Władza szuka więc uzasadnienia swojej pozycji, wskazując na potrzeby państwa, przy czym wewnętrznym wrogiem ma być aktywne i niezależne od władzy społeczeństwo. W celu ukrycia swojej niekompetencji rządzący wylansowali dwa mity. Pierwszy z nich mówi o prawosławnym narodzie, obdarzonym unikalnymi, duchowymi cechami, które pozwalają mu pretendować do odegrania mesjanistycznej roli w historii świata. Misję tę, w zgodzie z mitem, może urzeczywistnić tylko dzięki bezgranicznej wierności i bezwzględnemu podporządkowaniu prawosławnemu, samowładnemu państwu, w służbie któremu powinien dobrowolnie zrzec się swoich politycznych i obywatelskich praw. Mit drugi mówi o narodzie złożonym z inercyjnych, pasywnych i leniwych ludzi, niezdolnych do niezależnej i samodzielnej inicjatywy, wymagających „uprawy” za pośrednictwem technologii propagandy politycznej i socjotechniki. Rozgłasza się przy tym tezę, że tylko przy takiej „opiece” władzy można poprowadzić społeczeństwo w kierunku gospodarki rynkowej, do której Rosjanie nie dorosli i którą odrzucają<sup>34</sup>. Oczywiście konstatacją jest fakt, że państwo nie tyle nie umiało stworzyć warunków do stworzenia społeczeństwa obywatelskiego w Rosji, co świadomie działało przeciwko jego ukształtowaniu się. Nawet procedury demokratyczne — prawda, że z pewnym wahaniem — zaczęły być traktowane jedynie jako plebiscyt poparcia dla władzy. W ten sposób władza polityczna zaczęła świadomie ograniczać, a w końcu realnie tracić zdolność komunikowania się z aktywną częścią Rosjan, postrzeganych coraz częściej jako przeciwnicy abstrakcyjnego „interesu zbiorowego”. Wielkim nieszczęściem rosyjskich przeobrażeń stał się fakt, że w ich wyniku nie udało się stworzyć silnej, prężnej i licznej klasy średniej, która mogłaby stanowić oparcie dla prawdziwej demokratyzacji i liberalizacji. Sama zmiana warunków prawnych i nadanie nowych swobód nie implikuje korzystania z tych gwarancji<sup>35</sup>. Bez świadomości społecznej, dobrze prowadzonej edukacji obywatelskiej i wiary ludzi w skuteczność swoich działań jest to wręcz niemożliwe. W nowej Rosji przeciętny, szary człowiek stał się równie bezradny wobec państwa i jego organów, jak w czasach

<sup>33</sup> S. Rosefelde, *Russia in the 21st Century: The Prodigal Superpower*, Cambridge University Press, Cambridge 2005, s. XV.

<sup>34</sup> Т. Кутковец, И. Клямкин, *Новые люди в старой системе*, „Новые известия” 2002, nr 170–171.

<sup>35</sup> V. Tismaneanu, M. Turner, *Understanding Post-Sovietism: Between Residual Leninism and Uncertain Pluralism*, [w:] *Political Culture and Civil Society in Russia and the New States of Eurasia*, red. V. Tismaneanu, Londyn-Nowy Jork 1995, s. 3.

carskich czy sowieckich. W dalszym ciągu funkcjonował w systemie, w którym na pierwszym miejscu stawiano obowiązki człowieka-przedmiotu, a nie prawa i swobody człowieka-podmiotu. W nowej Rosji nie funkcjonowały mechanizmy demokracji i społeczeństwa obywatelskiego, dlatego interes zbiorowości wyrażał się przede wszystkim poprzez interes państwa<sup>36</sup>. Wina za taki stan rzeczy nie leży tylko po stronie rządzącego reżimu — winne jest też samo społeczeństwo, które rozpadło się na kilka izolujących się segmentów, dbających tylko o swoje partykularne „klasowe” interesy. Czy jest jeszcze szansa, aby odwrócić tę tendencję?

Leontij Byzow pisał, że kryzys pokomunistycznej Rosji obejmował cały cykl formowania się nowej rosyjskiej tożsamości, który zaczął się od liberalnych iluzji, a zakończył w chwilę potem ich głębokim kryzysem i aktywnym poszukiwaniem nowej tożsamości „postliberalnej”. Proces ten bardzo się przeciąga. W politycznym życiu Rosji powstała wielka nisza, z której wyszli co prawda liberalowie pierwszej fali, ale której nigdy nie mogli wypełnić tradycjoniści. Owa nisza jest otwarta przed nową rosyjską klasą średnią<sup>37</sup>, nową elitą klas średnich, która potrafiłaby bronić społeczeństwa w konfrontacji z władzą<sup>38</sup>. Ta jednak, póki co, o ile w ogóle istnieje, nie wydaje się gotowa do podjęcia swojej historycznej roli. W Rosji elity używają „kierowanej demokracji” do kontrolowania prawdziwej reprezentacji, często oburzonej większości, która postrzega siebie jako przegranych w procesie odejścia od komunizmu. Owe elity opanowały takie instytucjonalne elementy demokracji, jak partie polityczne, grupy interesu, finanse, wybory i środki masowej informacji, głównie zresztą w jedynym celu — pozostaniu przy władzy. Jeszcze groźniejsze dla demokracji wydaje się faktyczne zablokowanie przez reżim dróg społecznej cyrkulacji. Niezależna od reżimu czy związanych z nim karier kariera jest dziś równie trudna, jak w czasach komunistycznych. Nowa polityczno-biznesowa oligarchia zaczęła żyć własnym życiem, nie zważając na społeczeństwo, o ile to nie stawało się powodem „wzmózonej troski”. Wybory są co prawda przeprowadzane regularnie, ale nie dostarczają okazji do przenoszenia władzy. Odbywają się raczej po to, by uprawomocnić ją. Kluczem do systemu stało się stworzenie równoległej politycznej rzeczywistości. Rosyjski projekt z „demokracją bez reprezentacji” doskonale pasuje formą do komunistycznej propagandy „radzieckiego państwa demokratycznego” — cel jest taki sam: utrzymać monopol władzy, ale też zmonopolizować ewentualną konkurencję.

Jaką rolę w systemie politycznym Rosji odgrywa społeczeństwo? Załamanie normatywnych regulatorów życia społecznego i związane z tym zjawisko anomii

<sup>36</sup> S. Bieleń, *Tożsamość międzynarodowa Federacji Rosyjskiej*, Warszawa 2006, s. 24.

<sup>37</sup> Л. Бызов, *Становление новой политической идентичности в постсоветской России: эволюция социально-политических ориентаций и общественного запроса*, [w:] *Российское общество: становление демократических ценностей?*, ред. М. Макфол, А. Рябов, Москва 1999, s. 47.

<sup>38</sup> Д.Б. Орешкин, *op. cit.*, s. 73.

wywołało zapotrzebowanie na rozwiązania autorytarne. W wypadku społeczeństwa współczesnej Rosji możemy mówić o klasycznej, zbiorowej „ucieczce od wolności”. Wolność pozostała zresztą pojęciem pustym i nie do końca zrozumiałym. Jego znaczenie wyczerpuje ewentualna możliwość korzystania z niej bez głębszej refleksji, czy jest to możliwość rzeczywista, czy tylko iluzoryczna. Przykładowo, Rosjanie mają prawo do wzięcia udziału w wyborach, z którego zresztą masowo korzystają, tak naprawdę nie są jednak w stanie zdecydować o niczym. Wyborcom nie udało się odsunąć od władzy bardzo niepopularnego Jelcyna w 1996 r. W kolejnych wyborach grupa rządząca zdecydowała *de facto* sama, kto ma być następnym prezydentem. Reżim od 1993 r. zapomniał o referendum, głos społeczeństwa przestał się liczyć w kalkulacjach politycznych. Wspomniane tu zwycięstwa wyborcze Jelcyna i Putina<sup>39</sup>, jak również sukcesy wyborcze kolejno tworzonych tzw. partii władzy wskazują, że Rosjanie ulegają manipulacji politycznej. Dostrzegł to zresztą także reżim polityczny — stąd przejście kontroli nad dystrybucją informacji.

Okres rządów prezydenta Putina pokazuje, że bliska analogia systemów władzy państwowej ZSRR i Rosji jest pozytywnie odbierana przez większość obywateli Federacji. Świadczy to o tym, że w tym wypadku mamy do czynienia nie z dojrzałym społeczeństwem obywatelskim, lecz ze społeczeństwem politycznie nieuforowanym. Rosjanie mają w sobie specyficzny składnik konserwatywnej mentalności, który każe im funkcjonować w zgodzie z tradycją i w posłuszeństwie wobec autorytetu i władzy. Nadaje on ton kulturze politycznej i normom zachowania politycznego. Zachowania polityczne obywateli po 1999 r. przestały być spontaniczne i coraz bardziej dokonują się wedle wzorów ustalonych przez władzę. Ich pierwszym kulturowym paradygmatem jest to, że władza ma zawsze rację. W Rosji carów i pierwszych sekretarzy nie było w zasadzie klasy średniej. Wertykalna stratyfikacja społeczna obejmowała wąską grupę rządzącą i ogromną rządzoną, w której dominowali zaleźni dosłownie od wszystkich chłopci. Rządzo-ny przez stulecia odmawiano prawa do posiadania własnego zdania i personalnej tożsamości. Konsekwencją tego było kulturowe zachowanie wobec władzy, objawiające się specyficznym brakiem samodzielności. Przeciętny mieszkaniec Rosji, chociaż często nie rozumiał władzy, z reguły nie był zdolny do zaprezentowania własnego zdania, a tym bardziej do buntu — raczej akceptował ją, budując w zbiorowej i indywidualnej świadomości jej wręcz bajkowe obrazy. Kiedy reżim tego wymaga, ludzie protestują więc przeciw Czeczenom, „oligarchom”, nienawidzą Zachodu i NATO, chcą bronić Serbii czy Iranu, z nostalgią wspominają ZSRR; kiedy linia władzy jest inna, nastroje społeczne ulegają radykalnej zmianie. Takie falowanie nastrojów i sympatii pod wpływem władzy politycznej nie

<sup>39</sup> Pomimo faktu, że Putin obecnie jest „tylko” premierem, w dalszym ciągu kontroluje państwo, a reżim jest budowany wokół jego osoby. Premier niewątpliwie pozostaje także postacią numer 1 w oczach społeczeństwa. Por. Б. Дубин, *Режим разобщения*, „Pro et Contra” 13, 2009, nr 1, s. 11.

jest niczym zaskakującym i specyficznym rosyjskim. Dość wspomnieć antyfrancuskie nastroje w USA i antyamerykańskie we Francji w czasie konfliktu w Iraku na początku 2003 r. W Rosji zachowywanie się społeczeństwa wedle intencji reżimu politycznego przybiera jednak daleko szersze rozmiary. Czym bowiem wytłumaczyć to, że Rosjanie zachowują się i głosują tak, jak chce władza? W Rosji od wielu lat, a praktycznie do grudnia 2011 r., nie było żadnych masowych protestów czy strajków, ludzie nie wyszli na ulice nawet w czasie tragicznego dla nich krachu finansowego latem 1998 r., nie upominają się o deplatforming przez władzę niezależność mediów. Władza polityczna stworzyła sztuczną rzeczywistość, w której obywatele odnajdują swoją wolność. Można wyjeżdżać za granicę, czytać różne (niezależne?) gazety, oglądać różne (niezależne?) programy telewizyjne, zarabiać, bez lęku (choć przyciszonym głosem) krytykować przy niedzielnym obiedzie prezydenta i w razie niezadowolenia zagłasować na antyputinowską opozycję. To na razie wystarczy. Wobec narastających w łonie społeczeństwa sprzeczności jako antidotum dla deprywacji przeciętnego Rosjanina co pewien czas są urządzone przez reżim „igrzyska”, w których ofiarami są Czeczeńcy, islamiści, „oligarchowie”, konsumpcjonistyczne, „antysłowiańskie” i „antyrosyjskie” społeczeństwa oraz rządy dawnego Bloku Wschodniego.

Weberowska typologia panowania legalnego mówi, że legitymizacja władzy może oprzeć się na charyzmie, tradycji oraz „legalności” uzasadnionej poprzez racjonalnie ukształtowane reguły „kompetencji rzeczowej”<sup>40</sup>. Na ile ma ona przełożenie na rosyjską rzeczywistość? Silna, autorytarna władza w Rosji opiera się na poparciu społecznym i licznych sojusznikach reżimu. Jej propagandową legitymizacją jest efektywność i bezalternatywność. Można przy tym wyróżnić wiele czynników, wzorców i norm, będących rzeczywistą podstawą legitymizacji władzy. Przede wszystkim jest to połączenie autokratycznej tradycji z demokratyczną legitymizacją poprzez wolne wybory, a więc swoiste zespolenie elementów panowania tradycyjnego i legalnego. Dla wielu słowo „prezydent” było tylko kolejną figurą semantyczną, ponieważ w rzeczywistości wydawało się niczym innym, jak nowym określeniem genseka, podobnie zresztą w przeszłości odbierano wymianę cara na pierwszego sekretarza partii<sup>41</sup>. Element legitymizacji tradycyjnej rosyjskiego reżimu politycznego jest więc kwestią dosyć ważną. Jej istota polega na szczególnej mitologizacji władzy. Istotne jest tu również pewne misterium, które towarzyszy pojawieniu się, przekazywaniu i obejmowaniu rządu. Dotyczy to zresztą także społecznej percepcji rządzących, w równie znacznym stopniu zmitologizowanej. Jurij Piwowarow i Andriej Fursow twierdzą, że immanentną cechą rosyjskiej władzy jest jej zdystansowanie się od społeczeństwa. W przeciwieństwie do krajów Zachodu, w Rosji reżim nie stawiał sobie za cel wytwarzania organizmu spo-

<sup>40</sup> M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998, s. 57.

<sup>41</sup> В.Б. Кувалдин, *Президентская и парламентская республики как формы демократического транзита*, „Политические исследования” 1998, nr 5, s. 41.

łeczeństwa obywatelskiego, przeciwnie — starał się zachować pełny monopol władzy, ponieważ jakakolwiek próba znielowania owego dystansu mogłaby być dla niego niebezpieczna<sup>42</sup>. Legitymizacja władzy w „rosyjskim systemie”<sup>43</sup> ma, zdaniem wspomnianych autorów, swoje podłoże transcendentale. Jej istotą było wpajane społeczeństwu przekonanie, że nie jest ono zdolne pojąć samej istoty i treści władzy, a reżim nie potrzebuje uznania płynącego z jego strony. Władza pochodzi od Boga, od „historii”, „od obiektywnych praw rozwoju społecznego” itp. Reżim nie potrzebuje obywateli, ale poddanych pojmujących i realizujących jego intencje. Władza nie może więc być elementem targów czy politycznych kompromisów, przypisanych demokracji. Jakikolwiek demokratyczny model rozdzielania i demonopolizacji uprawnień jest sprzeczny z naturą „rosyjskiego systemu”. Władza wybierana, mająca pełnomocnictwa, które można jej odebrać, przestaje być „Rosyjską Władzą”<sup>44</sup>. Wydaje się, że władza w dzisiejszej Rosji (także w aspekcie historycznym) opiera się na pewnej, niemającej wyraźnych granic, części społeczeństwa, będącej swoistym socjalnym wektorem, przez który przechodzi proces politycznego zarządzania i wypełniania funkcji „nosiciela legitymizacji”. Od jej liczebności, różnorodności i potencjału zależy przyjęcie i wypełnienie woli rządzącego podmiotu. Owych „nosicieli legitymizacji” — armii, prawosławia, społeczeństwa, w dzisiejszych warunkach chyba również kapitału — nie można utożsamiać z żadną horyzontalną warstwą czy grupą, ponieważ z jednej strony żadna warstwa czy grupa społeczna nie wchodzi weń w całości, a z drugiej — włącza ona w siebie przedstawicieli wszystkich warstw i grup społecznych istniejących w tym lub innym momencie. Tak więc władza w Rosji opiera się na wszystkich warstwach i grupach społecznych, jednak nie w sposób absolutny, to znaczy nigdy nie uzyskuje w nich całkowitego poparcia. Jednocześnie wszak w każdej grupie czy warstwie społecznej, niezależnie od stopnia ich instytucjonalizacji, reżim może liczyć na znaczący potencjał poparcia — sojuszników reżimu. W zakresie poszczególnych struktur i grup społecznych jest to więc bardziej poparcie wertrykalne niż horyzontalne. Od siły i popularności rządzących zależy horyzont legitymizacji w danej strukturze i w danym okresie. W takiej konstrukcji poparcia zawiera się niewątpliwa siła reżimu, ponieważ, dysponując potencjałem legitymizacji w każdej z makro- i mikrostruktur społecznych, jest on zdolny kontrolować je i zmuszać tym samym do uległości. W razie otwartego buntu nie dysponuje jednak żadną siłą, w pełni i bezwarunkowo zintegrowaną wokół idei poparcia czy obrony reżimu.

<sup>42</sup> Ю.С. Пивоваров, А.И. Фурсов, *op. cit.*, s. 38.

<sup>43</sup> Rozumianum jako forma kontroli władzy nad społeczeństwem.

<sup>44</sup> Л.Е. Бляхер, „Презумпция виновности”. *Метаморфозы политических институтов в России*, „Pro et Contra” 7, 2002, nr 3, s. 83.

### 3. Rosja jako kontynuacja ZSRR

Lilia Szewcowa pisała, że jeśli spojrzeć na ewolucję rosyjskiej cywilizacji poprzez formułę Arnolda Toynbeego — „wyzwania i odpowiedzi” — można zauważyć, że rosyjskie elity za każdym razem, kiedy państwo zbliżało się do kolejnego kryzysu, nie starały się oferować nowych zasad organizacji społeczeństwa, ale nowe formy wdrażania starych zasad. Rzecz szła o utrzymanie triady — personalnej władzy, zespolenia władzy i własności oraz zachowania sfery wpływów geopolitycznych<sup>45</sup>. Wszystkie próby rosyjskiego reformizmu okazywały się sposobem na zachowanie tych trzech elementów. Rosja to unikalna cywilizacja, która była w stanie wejść w nowoczesność przez maksymalne wykorzystanie czynników prowadzących z reguły do upadku innych: centralizację, militaryzację i eksploatację własnych zasobów ludzkich. Igor Klamkin zwracał też uwagę na jeszcze inny czynnik, umożliwiający przetrwanie rosyjskiego samodzielnictwa — zdolność do kopiowania i adaptacji zachodnich rozwiązań, które umożliwiały rozwój własnej technologii wojskowej bez zmiany zasad organizacji państwa. Było to istotą modernizacji Piotra I czy Stalina<sup>46</sup>. Michaił Gorbaczow był pierwszym radzieckim przywódcą, który próbował zreformować nie tylko państwo, ale i samodzielnictwo — „skoczyć w nieznaną”. Jego usiłowania zakończyły się klęską — potwierdziły jedynie, że rosyjskie jedynowładztwo nie podlega reformom. „Pierestrojka” stała się impulsem ostatecznego demontażu państwa radzieckiego, jednak szybko się okazało, że sam model władzy genseka przetrwał. Już po niespełna dwóch latach samodzielnych rządów Jelcyna<sup>47</sup> doszło do odnowienia personalistycznej władzy prezydenta, stojącego ponad parlamentem i niepodlegającego jego kontroli, zlania się władzy i własności — tym razem także prywatnej — oraz ostrego zaakcentowania woli odbudowania nomenklaturowej „strefy interesów” i przywilejów. Państwo i władza w wielu aspektach powróciły do formuły znanej z komunistycznej przeszłości. Nie potrafiono z niej zrezygnować, nawet jeśli miała być tylko imitacją pierwowzoru. W ostatnich latach proces ten wydawał się zresztą pogłębiać, zaczęto bowiem postrzegać przywódcę w oderwaniu od urzędu, który zajmował.

Przeobrażenia systemu politycznego Rosji dokonywały się więc według określonego schematu, którego celem była odbudowa autorytetu władzy, a także jej centralnego i dominującego miejsca w państwie. W dużym stopniu wynikało to z przesłanek społeczno-kulturowych, społecznej potrzeby, by odtworzyć historyczny model silnej władzy politycznej. Wiele elementów składowych współczesnego systemu politycznego Rosji jest więc prostą kontynuacją tradycji i rozwiązań z poprzednich epok. Zostały one włączone do systemu politycznego dzisiejszej Rosji, a ich szeroka adaptacja pozytywnie wpłynęła na obecną stabilność państwa.

<sup>45</sup> Л. Шевцова, *Россия: логика упадка*, „Новая газета” 12 сентября 2011.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> To jest bez formalnej podległości w stosunku do prezydenta ZSRR, Michaiła Gorbaczowa.

Wyłaniająca się w procesie transformacji kultura polityczna okazała się w znacznym stopniu bardziej funkcjonalna niż kultura polityczna w poprzednim systemie. Było to zaskakujące, ponieważ wydawało się, że procesy transformacji przełomu lat 80. i 90. bezpowrotnie rozbiły dawne struktury społeczne i radziecką mentalność społeczeństwa. Okazało się jednak, iż czynnik kulturowy tkwił dużo głębiej niż szczepek komunistycznego siewu. Jego powtórnej adaptacji służyło załamanie sowieckiej ideologii i poszukiwanie nowego ładu. Tu najłatwiej było zaś zwrócić się do bogatej tradycji historycznej, a tym samym w kierunku ograniczenia wolności na rzecz jakiejś formy autokracji. Ograniczenie demokracji na rzecz silnej władzy przyczyniło się przy tym do wzrostu sprawności i spójności systemu politycznego. Ostatecznie Rosjanie wybrali stabilizację postradzieckiej proweniencji zamiast chaosu pierwszych lat demokracji. Borys Jelcyn, a jeszcze bardziej Władimir Putin, jawił się nie tyle jako przywódca rewolucji, ile przywódca „restauracji”, która doprowadziła do powrotu w Rosji „samodzierzawia”, tym razem w formie „quasi-monarchii” legitymizowanej przez procedurę wyborów. Nie była to jednak wyłączna wina Jelcyna. Cała elita, a zwłaszcza ci, którzy mieli być siłą napędową demokratów i liberałów, zrezygnowała z rzeczywistej transformacji, stawiając na „wodza” postrzeganego jako jedyna siła napędową rozwoju Rosji. Naród rosyjski przywykł widzieć w swoich przywódcach carów i wodzów i oczekiwać, że kolejny gospodarz Kremla uwolni, rozgoni i ukarze kogo trzeba<sup>48</sup>. Ostatecznie okazało się, że Rosja może być albo silna, albo demokratyczna. W czasach Jelcyna nie było w niej jednak ani siły, ani demokracji. Była natomiast gra pozorów, swoisty teatr, w którym pod sloganami, takimi jak „wolność”, „wolny rynek”, „wolność słowa”, „pluralizm”, „demokracja”, „własność”, „prywatyzacja”, ukrywano tworzenie się nowego biurokratyczno-kapitalistycznego molocha. W tym wypadku zmieniła się głównie forma własności — rolę państwa i „kolektywu” w dużym stopniu przejęli tzw. oligarchowie, którzy dość szybko zrozumieli, że w Rosji „być” oznacza „mieć”. Nowa nomenklatura szybko nauczyła się manipulacji oraz pogardliwego stosunku do demokracji i społeczeństwa, a zwykli ludzie — pokolenie *homo sovieticus* — mentalnie zakorzenieni w poprzednim ustroju, nadal nie doświadczali w pełni wolności.

W rosyjskim życiu politycznym zachowano wiele elementów z poprzednich konstrukcji ustrojowych. Najważniejszymi składnikami tego „spadku” były: zachowanie władzy przez dużą część polityków z dawnego układu, elementy sowieckiej mentalności i zachowań, skłonność do klientelizmu i serwilizmu zarówno w społeczeństwie, jak i wewnątrz elit. Niektóre elementy dawnego układu nie tylko zostały zaadaptowane do nowej rzeczywistości, ale uległy wręcz pogłębieniu. Takie zjawiska, jak korupcja, przemieszczanie się centrów władzy w stronę „ciemnych”, nielegalnych struktur, lekceważenie norm prawnych, sprzeczności zachodzące między oficjalną propagandą a realnym życiem z pewnością były zja-

<sup>48</sup> A. Gracow, *Gorbaczow*, tłum. M.B. Jagiełło, Warszawa 2003, s. 167.



wiskiem częstym w ZSRR, ale to współczesna Rosja nadała im charakter *quasi*-legalny, a już prawie na pewno akceptowalny. Charakterystyczną cechą komunizmu był głęboki podział między władzą a społeczeństwem. Ten podział, choć w znacznie uboższej formie, wystąpił także w nowej Rosji. Świadczyły o tym chociażby badania opinii publicznej, w których respondenci wskazywali na brak zaufania do ludzi i instytucji władzy. Pewnym przełomem był dopiero niespotykany wzrost zaufania do Putina. Fenomen jego popularności wynikał jednak nie tyle z rzeczywistych dokonań tego polityka, ale raczej z nagromadzonej przez lata pokaźnej sumy oczekiwań społecznych, fatalnej reputacji Borysa Jelcyna oraz umiejętnie podsycanej przez maszynę propagandy państwowej nadziei na lepszą przyszłość. Ważną spuścizną czasów ZSRR była potężna biurokratyzacja państwa. Jej znacząca rola jest dostrzegalna również dzisiaj. Pozostaje ona nie tylko mechanizmem umożliwiającym funkcjonowanie nowego systemu, ale jest też nosicielką politycznych przyzwyczajęń i tradycji posłuszeństwa wobec władzy. Pomimo tak silnego zakorzenienia obecnego systemu politycznego w systemie ZSRR, co stanowi swoisty paradoks w historii całego dawnego Bloku Wschodniego, tylko w Rosji do władzy ani razu nie powrócili postkomuniści. Elementy systemu politycznego sprzed 1991 r., zaadaptowane do systemu politycznego współczesnej Rosji, w przytłaczającej większości są rozwiązaniami umożliwiającymi powrót do autorytarnej formy rządów. Wiele z elementów konstrukcji politycznej tworzonej po 1991 r. miało swój pierwowzór czy odpowiednik w systemie politycznym ZSRR. Przede wszystkim możemy tu wymienić: ograniczoną rolę polityczną rządu i parlamentu, dużą rolę norm, symboli i zwyczajów o charakterze pozakonstytucyjnym i pozaprawnym w bieżących działaniach politycznych, znaczny udział grup interesu w procesie formułowania i realizowania polityki państwa, specyficzną kulturę polityczną, charakteryzującą się uległością wobec jakiegokolwiek władzy przy braku akceptacji dla personalnej autonomii jednostki. Wiąże się z tym duża łatwość, z jaką społeczeństwo poddaje się zabiegom socjotechniki i manipulacji politycznej, a dalej: podobne cele systemów ZSRR i Rosji w polityce zarówno wewnętrznej, jak i międzynarodowej; silna i skupiona w całości wokół Kremla władza polityczna nawiązująca do władzy pierwszych sekretarzy, rosyjskiego federalizmu — utrzymywanie siłą skłonnych do secesji republik, przy ograniczonym zainteresowaniu z ich strony losem państwa jako całości; fasadowość wielu elementów systemu politycznego, poczynając od partii politycznych, na normach konstytucyjno-prawnych kończąc; podobna jak w czasach ZSRR marginalizacja i instrumentalne traktowanie społeczeństwa; ścisłe podporządkowanie resortów siłowych politycznemu centrum przy równoczesnym ograniczeniu nad nim kontroli; budowa „skartelizowanego” państwa, w którym polityczne centrum i powiązane z nim grupy interesów mają faktyczny monopol władzy.

Stwierdzenie, że system polityczny Rosji jest zaledwie zmodernizowaną wersją systemu politycznego ZSRR, byłoby jednak niewybaczalnym nadużyciem.

System komunistyczny wyróżniały trzy główne cechy: totalitarny reżim polityczny, absolutna dominacja państwa w kwestii własności w gospodarce i niedobór dóbr jako podstawowy składnik ekonomicznego i politycznego życia<sup>49</sup>. Cechy te zostały w Rosji w zasadzie wyeliminowane. W wyniku zachodzących przeobrażeń dokonano bardzo głębokich, fundamentalnych czy wręcz rewolucyjnych zmian w systemie politycznym i społecznym. Przede wszystkim dotyczyły one sfery stosunków politycznych: sposobu formowania władz i samej istoty funkcjonowania systemu politycznego. Do historii odeszło państwo partyjne, oparte na całkowitym zespoleniu władzy i własności, absolutnym podporządkowaniu społeczeństwa reżimowi i groźnej ideologicznie doktrynie partyjno-państwowego totalitaryzmu. W jej miejsce pojawił się zupełnie nowy model stosunków politycznych, eklektycznie łączący często sprzeczne z sobą tendencje: autorytaryzm i demokrację, nepotyzm, „oligarchizację”, a także absolutyzm w formie „samodzierżawia”<sup>50</sup>. Na pierwszy rzut oka takie nagromadzenie w systemie politycznym różnych, często niewspółgrających z sobą elementów, może sprawiać wrażenie chaosu, praktyka pokazuje jednak, że system polityczny w Rosji cechuje się własną, specyficzną logiką i harmonią. Co więcej, współistnienie w nim różnych form reżimu powoduje znaczną elastyczność władzy, a tym samym jej zdolność do szerokiej adaptacji i funkcjonowania w stale zmieniających się warunkach okresu przeobrażeń. Fundamentalnym problemem transformacji politycznej stała się dychotomia konstytucyjnej podstawy państwa z jego oficjalnymi instytucjami oraz realnej praktyki. Prowadziła ona do wielu konfliktów pomiędzy instytucjonalnymi i nieinstytucjonalnymi uczestnikami życia politycznego, aspirującymi do odgrywania głównych ról w systemie politycznym. Stopniowe ograniczanie przez Kreml samodzielności i uprawnień innych konstytucyjnych ośrodków władzy powodowało, że ich rolę zaczęły przejmować różnego rodzaju nieformalne układy personalne, a także powiązane z reżimem grupy interesu. Polityka przestała być prywatnym poletkiem partyjnej kliki. Faktem jest, że także w końcowym okresie funkcjonowania ZSRR władza nie była monolitem, jednak w Rosji konflikty i różnice interesów wyszły z gabinetów, stając się swoistą normą polityczną, stałym i dostrzegalnym elementem systemu. Dużą i stopniowo przyswajaną wartością stała się przy tym umiejętność ich regulowania. O ile w latach 1991–1993 dochodziło jeszcze do zbrojnego rozstrzygnięcia spornych kwestii, o tyle w późniejszym okresie konflikt nie przekraczał w zasadzie reguł demokratycznej konfrontacji. W tym wypadku umiejętność jego regulowania można byłoby więc uznać za przejaw kielkującej demokracji życia politycznego. Jednak nie do końca. Podstawowy udział w „cywilizowaniu” konfliktów miało stopniowe umacnianie pozycji prezydenta. Pogłębiająca się po 1993 r. praktyka rozwiązywania sporów poprzez

<sup>49</sup> V. Mau, *The Logic of Russian Transition Trends and Results of the First Post-Communist Decade*, „Russia in Global Affairs”, nr 3, z. 2, lipiec–wrzesień 2004, s. 47.

<sup>50</sup> Л. Шевцова, *Россия: логика политических перемен*, [w:] *Россия политическая*, ред. Л. Шевцова, Москва 1998, s. 320.

nieformalne rozmowy i powoływanie również nieformalnych organów, czyli różnego rodzaju „okrągłych stołów”, powodowała stopniowe ograniczanie integracyjnej roli organów przedstawicielskich, partii politycznych, a także funkcji Sądu Konstytucyjnego, przyczyniając się jeszcze bardziej do wzrostu politycznej roli władzy czy szerzej — Kremla.

#### 4. Komu jest potrzebna rosyjska demokracja?

Do określenia specyfiki systemów ustrojowych, powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego, T. Carothers użył nazwy „szara strefa demokracji”. Pojęcie to stosuje się do państw, w których fiaskiem zakończyła się demokratyzacja i nastąpiło wzmocnienie tendencji autorytarnych. Państwa te znajdują się jak gdyby w stanie zawieszenia — pomiędzy pełną dyktaturą a stabilną demokracją liberalną. Nie zmirzają one ani w stronę dyktatury, ani ku pełnej demokracji. Tkwią więc w okresie przejściowym. W niektórych ukształtował się model „nieodpowiedzialnego pluralizmu”, w innych — „dominującej siły” (władzy)<sup>51</sup>. Ten drugi model przeważa w państwach postradzieckich. Wyraża się istnieniem ograniczonej przestrzeni politycznej, ograniczoną partycypacją partii opozycyjnych, zdominowaniem systemu politycznego przez przywódcę bądź partię władzy, zawłaszczeniem państwa przez rządzących, brakiem rywalizacyjnych wyborów oraz częstymi fałszerstwami wyborczymi. Dlaczego „szara strefa demokracji” utrwaliła się w Rosji? Po pierwsze, wydaje się, że rosyjskiej demokracji nie sprzyjała ani kultura polityczna społeczeństwa, ani realne cele władzy. Można nawet postawić ostrożną tezę, że prawdziwa demokratyzacja w Rosji nigdy nie miała realnych obrońców. Zarówno Jelcyn, jak i Putin mieli wolę zbudowania systemu demokratycznego, ale jego ewentualne powstanie okazało się groźne zarówno dla elit, jak (w rozumieniu obu prezydentów) i dla samego państwa. Rosyjskie elity, poza topniejącymi grupami autsajderów politycznych oraz komunistów, nie były zainteresowane prawdziwą demokratyzacją Rosji. Rzeczywiście wolne wybory mogłyby zakwestionować funkcjonujący podział ról i wpływów w państwie. Po drugie, również społeczeństwo nie było zainteresowane głębszą demokratyzacją, która kojarzyła się z chaosem pierwszych lat funkcjonowania postradzieckiej Rosji. Znaczącą zmianę nastrojów społecznych można było zaobserwować dopiero po wyborach parlamentarnych w grudniu 2011 r. Masowe demonstracje przeciwko fałszerstwom wyborczym mogą rodzić nadzieję na pewne polityczne pobudzenie Rosjan. Trudno jednak rokować trwałość jego charakteru. Wydaje się, że reżim jest na tyle zdeterminowany, a opozycja na tyle słaba i zorientowana na swoje własne, partykularne i partyjne interesy, że jakkolwiek demokratyczny przełom

<sup>51</sup> T. Carothers, *The End of the Transitional Paradigm*, „Journal of Democracy” 2002, nr 1, z. 13, s. 5–21.

jest niemożliwy. Po trzecie, rosyjska demokracja nie miała swoich liderów (poza niewielkimi grupami demokratów). Przede wszystkim demokracja nie mogła oprzeć się na elitach biznesowych — te były zainteresowane utrzymaniem swego kondominium władzy z biurokracją i elitą rządzącą. Elity nie stawiały sobie za cel politycznej modernizacji państwa, ale utrzymanie i rozwój swojej dominującej pozycji politycznej i finansowej oraz doprowadzenie do jej międzynarodowego uznania. Dojście do władzy demokratów, komunistów czy nacjonalistów mogłoby pociągnąć za sobą rozliczenia (demokracy) czy nawet zakwestionowanie (komuniści, nacjonaści) prywatyzacji, a więc podstawy fortun „oligarchów”. Rosyjscy demokraci to w dużym stopniu autsajderzy polityczni, którzy kwestionowali i kwestionują system tylko dlatego, że znaleźli się poza elitami władzy. Czwarty natomiast aspekt takiego stanu rzeczy to fakt, iż autentyczną demokracją w Rosji od początku przeobrażeń nie były zainteresowane mocarstwa europejskie i USA. W ich interesie leżało utrzymanie w Rosji silnej i stabilnej władzy, która potrafiłaby kontrolować konflikty na obszarze postradzieckim, nadzorować zasoby broni strategicznej i dostarczałaby surowce energetyczne. Rosyjska demokracja tak naprawdę nigdy nie miała więc realnego wsparcia zewnętrznego. Poparcie udzielone Jelcynowi przez Zachód w latach 1993 i 1996 było głosem przeciw komunistom i nacjonalistom, ale w konsekwencji także przeciwko demokracji. Po 2000 r. Zachód tylko sporadycznie i — pomijając krótkotrwałą sytuację po wojnie Rosji z Gruzją w 2008 r. — jedynie werbalnie upominał się o wolność w Rosji. Po piąte z kolei, rosyjski autorytaryzm był budowany głównie w oparciu o kompromis i konsensus elit, a nie poprzez konflikt — jest to też jego istotna, specyficzna cecha. Autorytaryzm w założeniu nie defragmentaryzował rosyjskiej sceny politycznej (i społecznej), ale ją jednoczył. Kompromisy możemy obserwować na wielu kluczowych etapach rosyjskich przeobrażeń. Tak było jesienią 1991 r., kiedy udało mu się osiągnąć porozumienie ze Zjazdem Deputowanych Ludowych w sprawie udzielenia Jelcynowi specjalnych pełnomocnictw w imię mglistych obietnic intensyfikacji reform. Za szczególnie istotny kompromis, zawarty między Kreml-em i opozycją, można uznać start KPFR i LDPR w wyborach parlamentarnych 1993 r. Ich zgoda na udział w elekcji faktycznie sankcjonowała wcześniejsze niedemokratyczne działania prezydenta. Zawieszenie broni z Kreml-em tymczasem przyznało komunistom mandat do legalnego działania, którego to prawa Jelcyn wcześniej im odmawiał. Prezydent zawierał istotne kompromisy z politykami, którzy mogli mu dać namacalne korzyści polityczne (Łużkow, Lebied', Primakow), regionalnymi liderami i wielkim biznesem. Szczytowym osiągnięciem sztuki gry kompromisem było zbudowanie wielkiej proprezydenckiej koalicji, która dała Jelcynowi drugą kadencję. Innym ważnym kompromisem w układzie Kreml-opozycja było powołanie na urząd premiera Primakowa w 1998 r. Wynikiem kompromisu w łonie elit rządzących było też wysunięcie na funkcję premiera Putina w 1999 r. (a także Miedwiediewa w 2008 r.). Niejako przy okazji osiągnięto porozumienie dotyczące funkcjonowania w życiu politycznych

i gospodarczym przedstawicieli jelicynowskiej „familii”. O sile tego układu może świadczyć fakt, że w Rosji została utrzymana rola dawnych elit jelicynowskich — o ile zgodziły się one na nowy układ reguł w państwie. Po 2004 r. opozycyjność stała się ściśle limitowana przez Kreml, a partie, które mogły mieć jakikolwiek wpływ na bieg spraw politycznych (głównie komuniści i nacjonaliści), utraciły wolę do realnego reprezentowania odrębnego — lub po prostu innego niż władza — zdania. Jako szóstą, ostatnią kwestię, należy wskazać to, że w Rosji nastąpiła faktyczna depolityzacja społeczeństwa zajętego swoimi sprawami bytowymi. Głosem „opinii publicznej” są środki masowej informacji, tyle że jest to głos przeważnie zgodny z oczekiwaniami władzy.

THE PAST AND THE PRESENT  
— ON THE PROBLEMS WITH POST-COMMUNIST TRANSFORMATION IN RUSSIA

Summary

The reasons for the collapse of the processes of democratization in Russia can be described by four factors: 1. Understanding and perception of power in Russia at the level of the governed and the rulers has largely historical and cultural background. 2. Russian authoritarianism is based on a combination of formal rules of democracy, psychological factors and political culture of subordination of Russian society; 3. Contemporary political and social situation in Russia is a result of the fact that the Soviet system was not rejected, but only modified. 4. And last but not least, in Russia, there were only few and insignificant forces interested in the actual democratization of the state.